

Dr hab. Jacek Górski
Muzeum Archeologiczne w Krakowie
31-002 Kraków, ul. Senacka 3
Instytut Historii i Dziedzictwa Kulturowego
Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II
w Krakowie

Recenzja pracy doktorskiej magistra Józefa Niedźwiedzia

pt. *Przemiany kulturowe i osadnicze na Roztoczu Środkowym i w Kotlinie Zamojskiej od środkowej epoki brązu do wczesnej epoki żelaza*

Przedstawiona mi do recenzji rozprawa doktorska magistra Józefa Niedźwiedzia pt. *Przemiany kulturowe i osadnicze na Roztoczu Środkowym i w Kotlinie Zamojskiej od środkowej epoki brązu do wczesnej epoki żelaza*, została napisana w Instytucie Archeologii Wydziału Socjologiczno-Historycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego w Rzeszowie, pod kierunkiem dra hab. Elżbiety Małgorzaty Kłosińskiej. Dzieło jest dwutomowe. Tom pierwszy, jest zatytułowany *Część I – analiza* i liczy 529 stron, a tom drugi – *Część druga – katalog*, został pomieszczony na 345, odrębnie ponumerowanych stronach. Część pierwsza składa się z ośmiu ponumerowanych rozdziałów (1-8), w tym Zagadnień wstępnych, Bibliografii i Streszczeń w języku polskim i angielskim. Część druga obejmuje Katalog stanowisk (1) i Bibliografię do katalogu (2).

Rozdział 1 zawiera określenie celu oraz zakresu chronologicznego i terytorialnego pracy, historię i stan badań, omówienie bazy źródłowej i ogólną charakterystykę wybranych elementów środowiska naturalnego (ukształtowanie terenu, gleby i stosunki wodne). O ile cel pracy jest jasny (...*opracowanie jest próbą całościowego ujęcia zjawisk kulturowych i osadniczych...*, s. 6), podobnie jak zakres terytorialny, to cezury chronologiczne użyte w tytule nie odpowiadają faktycznie omówionemu zagadnieniu. Zamiarem autora było prześledzenie interesujących Go zmian w czasach kultury trzcinieckiej (KT), łużyckiej (KŁ) i pomorskiej

(KP). W tym celu autor zebrał, zanalizował i zinterpretował dostępne źródła. Stosunkowo łatwo jest uzasadnić, że z punktu widzenia powszechnie stosowanej periodyzacji, początek omawianych zagadnień jest lokowany we wczesnym okresie epoki brązu, a jej koniec w okresie lateńskim. Wynika to również z wniosków zawartych w dysertacji. Autor wykazuje rozsądne podejście do zakresu terytorialnego zdając sobie sprawę z umowności granic regionów geograficznych dla osadnictwa ludzkiego. W problematykę pracy wbudowany został interesująca kwestia charakteru jedno- i różnoczasowego osadnictwa na obszarach o odmiennych warunkach naturalnych panujących w Kotlinie Zamojskiej i na Roztoczu Środkowym.

W dalszej części tego rozdziału autor w sposób zwarty omówił historię badań i pozyskiwania źródeł, odrębnie dla każdej z analizowanych jednostek kulturowych. Następnie zaprezentował stan badań (s. 10-20) oraz dokonał krytyki bazy źródłowej (s. 21-26). Wydaje się, że podrozdział 1.2.2., nieco na wyrost, nosi tytuł *Stan i potrzeby badań*. Chyba powinien się ograniczyć do pierwszej części tytułu. W nim powinien się znaleźć aktualny stan refleksji w publikacjach syntetycznych na temat omawianego regionu, które to zagadnienie znalazło się, moim zdaniem niepotrzebnie, w kolejnym podrozdziale (1.3) zatytułowanym *Baza źródłowa, jej wielkość, reprezentatywność i wiarygodność*. Zagadnienia wstępne kończą podrozdziały dotyczące ogólnej charakterystyki współczesnych warunków naturalnych panujących w Kotlinie Zamojskiej i na Roztoczu Środkowym, co jest wykorzystywane w dalszej części pracy. Na s. 27, w akapicie trzecim, nastąpiła ewidentna pomyłka autorska lub stylistyczna, w wyniku której niektóre cechy całego Roztocza, przypisano tylko Roztoczu Środkowemu (np. długość tego pasma wzniesień).

Rozdział 2, poświęcony KT, przynosi pełną charakterystykę źródeł ruchomych i nieruchomych oraz ich analizę. Szeroko scharakteryzowano osady i cmentarzyska oraz dokonano próby rekonstrukcji sieci osadniczej z odtworzeniem zależności między jej elementami, a cechami środowiska przyrodniczego. Autor pokusił się też o rekonstrukcję zagadnień związanych z początkiem i końcem KT oraz jej chronologią i periodyzacją. Podobny schemat autor zastosował przy omówienia pozostałych jednostek kulturowych. Taki sposób skonstruowania pracy należy ocenić bardzo pozytywnie, gdyż zdecydowanie ułatwia porównanie analizowanych zagadnień w różnych okresach czasu.

Omówienie zabytków ruchomych przynosi informacje o wyrobach z gliny, kamienia, brązu, kości i rogu. Naczynia omówiono w podziale na formy, zdobnictwo, cechy

mikromorfologiczne i technologiczne. Autor, w moim odczuciu słusznie, nie rozbudował strony typologicznej. Nie mniej jednak, omówienie tego ważnego aspektu wytwórczości, mającego w narracji archeologicznej przełożenie na kwestie chronologii i periodyzacji oraz na kierunki kontaktów, bez podania nawet jednej analogii, choćby z obszarów ościennych, uważam za duże niedopatrzenie. Ornamentyce naczyń – ważnego wskaźnika chronologicznego i genetycznego, poświęcono tyle miejsca, co technologii wykonania ceramiki, a przecież wartość informacyjna tego aspektu wytwórczości w rekonstrukcjach prahistorycznych jest daleko mniejsza. Rozbudowany jest rozdział dotyczący krzemieniarstwa, który oddaje aktualny stan wiedzy i poglądów nad tym trudnym zagadnieniem i dylematy badawcze z tym związane. Przy omawianiu ogólniejszej problematyki krzemieniarstwa zabrakło odniesienia się do kompleksowych analiz wykonanych dla stanowisk w Jakuszowicach i Nowej Hucie-Mogile, przez Janusza Budziszewskiego (1997). Natomiast zdecydowanie nie polecam starszego opracowania poświęconego zabytkom z drugiego z tych stanowisk, ponieważ autor analizy (J. Kopacz 1987) nie otrzymał homogenicznych materiałów i wnioski tam zawarte, które są cytowane w dysertacji, np. odnośnie znajomości techniki wiórowej przez społeczności KT zamieszkujące okolice Krakowa, są błędne. Logicznie, według kryterium surowcowego, byłoby umieścić zaprezentowanie wyrobów kamiennych bezpośrednio po analizie artefaktów z krzemienia. Należy też zauważyć, że topór z znaleziony w kopcu I w Guciowie (s. 79), z pewnością nie może być wiązany z KT. Wyczerpująco omówiono nieliczne zabytki brązowe. Należałoby tylko ujednotwić nazewnictwo zabytku ze Żdanowa – zapewne jest to tarczka (s. 74), a nie zapinka (s. 75).

Ciekawą perspektywę analityczną stwarza kilkanaście, rozpoznanych w różnym stopniu, stanowisk osadowych. Szkoda, że we wstępnych rozważaniach doktorant nie zajął się analizą wielkości stanowisk, jak sugeruje tytuł podrozdziału 2.2.1.1 (*Położenie osad i ich wielkość*). Skoro w następnych częściach uwzględniono również inne obserwacje zaczerpnięte z Karty Ewidencji Stanowiska Archeologicznego, należało chyba wziąć pod uwagę i ten parametr. Ciekawe są analizy licznych obiektów mieszkalnych (może należałoby niektóre z nich – także w przypadku młodszych kultur - rozpatrywać jako obiekty gospodarcze?). Bardzo interesujące jest poszukiwanie alternatywnych rozwiązań konstrukcyjnych obiektu słupowego ze stan. 2 w Kaczórkach. Dokonana analiza daje nam pogląd o zróżnicowanym charakterze trwałych konstrukcji mieszkalnych i gospodarczych (budowle naziemne, jamy gospodarcze, paleniska i ogniska oraz dołki posłupowe). Rozplanowanie obiektów osadowych zostały zaprezentowane bez analizy chronologicznej materiałów, co niestety jest powszechne w naszej literaturze.

Szkoda, że w tym przypadku nie skorzystano z wzorcowych opracowań w tym zakresie (przede wszystkim Kadrow 1991), w których studia przestrzenne są poprzedzone niezbędnymi analizami chronologicznymi. Bez nich, wszelkie opinie o ilości zagród i liczebności populacji istniejącej w jednym czasie mogą być obarczone dużym błędem. Rzadko mamy też do czynienia ze stanowiskiem przebadanym w całości. Dla przykładu: na planie stan. 3 w Świerszczowie (ryc. 41) można dopatrzeć się jeszcze jednej zagrody z niezachowanym domostwem obejmującej obiekty: 16, 64, 67, 70, 91, 96 i 180. Niewątpliwie zagadnienie to wymaga dopracowania i dodatkowych studiów. Należałoby też chyba użyć więcej trybu przypuszczającego oraz zaproponować kilka alternatywnych modeli funkcjonowania osiedli, zwłaszcza takich, w których stwierdzono wielofazowe osadnictwo.

W kolejnym rozdziale zaprezentowano cmentarzyska. Liczba ta nie jest mała i obejmuje 22 pewne i przypuszczalne nekropole, z których zdecydowana większość to obiekty kurhanowe. Groby, podobnie jak w całym trzcinieckim kręgu kulturowym, są zróżnicowane. Rozdział 2.2.2.3 (*Obrządek pogrzebowy a system wierzeń*) nie przynosi, poza ogólnikami, wielu istotnych informacji. Jeżeli autor uznał, że te zagadnienia są istotne dla konstrukcji pracy, powinny zostać omówione dogłębniej z wykorzystaniem szerszej literatury. Może lepiej byłoby osadzić rytuał pogrzebowy w kontekście środowiska TKK? Podobną uwagę odnoszę też do kilku innych miejsc w pracy, w których moim zdaniem, przyjęcie poglądów ogólnych, wpłynęło na postrzeganie sytuacji w wybranym przez autora regionie, a nie wynikało z analizy sytuacji wewnętrznej. Przykładowo rozdział 2.3.6. (*Sąsiedztwo innych grup ludzkich*) w ogóle nie zawiera odniesień do analizowanego terenu. Ważną konstatacją jest natomiast stwierdzenie o względnie częstym stosowaniu inhumacji, gdyż w powszechnie uważa się, że na obszarach na wschód od Wisły, zdecydowanie przeważała kremacja.

W skondensowanej formie, aczkolwiek wyczerpująco, doktorant przedstawił zależności wynikające z usytuowania osiedli w stosunku do elementów środowiska naturalnego. Podobnie zwięzłe są analogicznie zatytułowane części poświęcone KŁ i KP. Na uwagę zasługuje zwłaszcza szersze odniesienie się do wyników badań palinologicznych, które były prowadzone na analizowanym terenie. Tworzy to dobrą podstawę do określenia preferencji osadniczych badanych społeczności w różnych okresach. Mam natomiast trzy uwagi drobne. Po pierwsze, być może należałoby zrezygnować z nadmiernego, moim zdaniem, podziału na osobno numerowane części, co powoduje, że są podrozdziały, których treść ogranicza się do jednego lub dwóch zdań. Po drugie, chyba nadmierna jest rola przypisywana negatywnym skutkom zachodniego wiatru na wybór miejsca zamieszkania, powtórzona w kilku miejscach

pracy (s. 124, 331, 453). Po trzecie, warto byłoby porównać częstotliwość lokowania stanowisk na określonym typie gleby, z procentowym jej udziałem na analizowanym terenie. Tylko wtedy odkryjemy czy korelacje są prawdziwe, czy pozorne.

Istotne dla całokształtu pracy są części poświęcone próbom rekonstrukcji sieci osadniczej (2.3.8, od strony 132). Dobrze, że autor zdaje sobie sprawę z ograniczeń wynikających z natury takich badań, ale i z wagi podejmowania takich prób. Badania nad strukturami osadniczymi, liczebnością populacji i podstawami gospodarczymi wymagają odpowiedniego doboru narzędzi analitycznych i metodyki przeprowadzenia takich studiów. Uważam, że punktem wyjścia powinna być zanalizowana wcześniej wielkość osiedli w jednym czasie. W następnej kolejności powinno się wybrać kilka mikroregionów osadniczych w obu krainach, zdecydowanie różniących się pod względem warunków naturalnych i analizować je jako powierzchnie próbne. Dopiero takie analizy powinny stać się podstawą do rekonstrukcji gospodarki i jej zmian w czasie, a w konsekwencji do oszacowania liczebności populacji. Punktem wyjścia może być też produktywność środowiska i przyjęty sposób gospodarowania wynikający z analizy osadnictwa. Autor wybrał inną drogę. Oparł szacunki o dane z innych terenów, co obniża wiarygodność wniosków. Przyjęcie wskaźników wydajności gospodarki rolnej z podkrakowskiej strefy lessowej, dla ubogiego środowiska Roztocza Tomaszowskiego, raczej nie jest zasadne. Podobnie, przyjęcie arbitralnego wskaźnika proporcji między ilością energii uzyskiwanych z produkcji roślinnej i zwierzęcej (60 do 30%) w odmiennych ekosystemach Kotliny Zamojskiej i Roztocza Tomaszowskiego, budzi uzasadnione wątpliwości, zwłaszcza gdy autor stwierdza jakościowe różnice w zasiedleniu obu regionów. Podobnie oparcie szacunków demograficznych o ogólne dane dla całej Polski w postaci wyliczeń S. Kurnatowskiego (s. 140) i przyjęcie ich dla omawianej strefy, nie stwarza dobrej podstawy do uzyskania wiarygodnych wyników. Analogiczne uwagi odnoszę do sposobu opracowania tego zagadnienia dla KŁ i KP. *Nota bene* w rozdziale pt. *Wielkość terenu potrzebna do eksploatacji przez osadę* nie znajdujemy odpowiedzi na tytułowy problem. Pozytywną stroną tych szacunków jest to, że zostały wykonane w oparciu o jednakowe kryteria. Są więc porównywalne. Inną sprawą jest, na ile jest to wiarygodny model. Natomiast różnice w charakterystyce osadnictwa w obu krainach zostały dostrzeżone i celnie scharakteryzowane, co jest dużą wartością pracy, również w odniesieniu do kolejnych etapów czasowych poruszonych w pracy (s. 150-151).

Zagadnienia gospodarcze zostały przedstawione wyczerpująco z odniesieniem się do ustaleń poczynionych na szerszym terytorium. Cenne są przytaczane wyniki badań szczytków

kostnych z Zosina (s. 154) i Świerszczowa (s. 156), które nie były dotąd publikowane. Z punktu widzenia ogólniejszej problematyki istotne jest potwierdzenie wcześniejszych poglądów (choć bez ich cytowania) o ustabilizowaniu się osadnictwa w końcowym okresie rozwoju KT (s. 156) i przytoczenie znalezisk świadczących o lokalnej wytwórczości brązowej w tym samym czasie (s. 158-159).

Rodzajem podsumowania są rozdziały poświęcone genezie, rozwojowi oraz zanikowi KT (2.5) oraz jej chronologii i periodyzacji (2.6). W obu przypadkach autor szeroko korzystał z dotychczasowych ustaleń poczynionych dla innych obszarów. Wynika to z niedostatku analizowanej bazy źródłowej na omawianym terenie, co jest zrozumiałe. Moim zdaniem warto by zastanowić się nad rozważeniem ewentualnego włączenia w procesy genetyczne KT lokalnych społeczności o tradycjach „leśnych” i wczesnobrązowych, na co może wskazywać przykład zespołu z Wronowic-Paprzycy. Zaproponowana periodyzacja materiałów w podziale na fazę klasyczną (z wydzielonym odcinkiem wczesnym), późną i schyłkową jest w dużej mierze intuicyjna i nie poparta zwartymi kompleksami źródeł ceramicznych, których nie ma. Wydaje się jednak, że w tej kwestii autor osiągnął duży stopień wiarygodności i zanotował postęp w stosunku do znanych do tej pory podziałów. Brak dostatecznej liczby oznaczeń radiowęglowych, uniemożliwia na razie wiarygodne odniesienie się do stosunkowo wczesnego datowania początków KT na omawianym terenie (s. 177-181).

Baza źródłowa dla KŁ, omówionej w rozdziale 3, jest daleko większa niż dla okresu poprzednio zaprezentowanego. Wewnętrzny układ poszczególnych części jest analogiczny, jak przy omawianiu KT, co ułatwia porównania i korzystanie z pracy. Wyczerpująco została omówiona ceramika, choć słabą stroną jest brak jakichkolwiek analogii do analizowanych naczyń, co kontrastuje z analizą przedmiotów metalowych (por. s. 219-256) lub innych przedmiotów z gliny (s. 206-210). Brak odnośników do części ilustracyjnej utrudnia korzystanie z pracy. Chyba nadmierną wagę przywiązał autor do zaprezentowania technologii w stosunku do ornamentyki. Stylistyka ceramiki jest istotnym czynnikiem pozwalającym na szerokie spektrum analiz typowych dla naszej dziedziny. Tymczasem poświęcono jej 3 strony tekstu, a technologię zaprezentowano na 7 stronach. Można było pokusić się o prostą typologię zdobnictwa, lub skorzystać z gotowych wzorców. Na uwagę zasługuje rozdział dotyczący krzemieniarstwa (s. 210-219). Poziom tej dziedziny wytwórczości w omawianej części zasięgu KŁ był swego rodzaju fenomenem i dlatego szeroka prezentacja problematyki krzemieniarstwa jest bardzo cenna. Pozytywnie oceniam zaprezentowanie map z

rozmieszczeniem niektórych typów źródeł, co sytuuje omawiany region w sieci różnokierunkowych kontaktów i powiązań.

W kolejnych podrozdziałach zapoznajemy się z zagadnieniami osadniczymi. Ze względu na konstrukcję pracy powtórzone zostało w niej wiele zdań znanych z analogicznych rozdziałów poświęconych KT. Może poprawniej byłoby zamieścić we wstępie, część poświęconą omówieniu sposobu analizy. Rozdział rozpoczyna się od prostej pomyłki, w wyniku której suma 9 i 5 osad w obu analizowanych regionach daje wynik 12 rozpoznanych osiedli. Studiując ich rozplanowanie osiedli należy przywołać postulat o konieczności przeprowadzenia wyprzedzającej analizy chronologicznej. Niedostatki wynikające z takiego podejścia widoczne są zwłaszcza w przypadku dłużej użytkowanego osiedla na stan. 17 w Wieprzu. Ze względu na dużą liczbę jam, nie da wyróżnić się naturalnych, co nie znaczy równoczesowych, skupisk. Przyjętej interpretacji, że jest to wielokrotnie, ale krótkotrwale zasiedlane stanowisko (s. 277) przeczy fakt, że sporadycznie notuje się relacje stratygraficzne między obiektami. Z analizy planu wynika, że obiekty rozmieszczone są w pewnych odległościach od siebie. Wskazuje to, że mieszkańcy wiedzieli, gdzie nie należy sytuować kolejnych jam, a to sugeruje ciągłość zasiedlenia stanowiska. Wydaje mi się też, że tabela 38 (s. 262) obrazująca chronologię poszczególnych osad została sporządzona w innym systemie chronologicznym, niż podział obiektów w legendzie do stan. 17 w Wieprzu (ryc. 97 na s. 279). Utrudnia to interpretację.

Rozległa jest baza dotycząca cmentarzysk – 20 pewnych oraz domniemanych nekropoli i prawie 500 grobów – należy ustalić czy jest ich 487 (s. 288), czy 486 (s. 291). Stwarza to dobre podstawy do analizy zagadnień związanych ze zwyczajami pogrzebowymi. Zostały one wnikliwie i wieloaspektowo scharakteryzowane. Interesujące są m.in. wnioski odnośnie braku większych różnic między wyposażaniem grobów ze względu na płeć i wiek zmarłych. Rzadko też popielnice były przykrywane innym naczyniem ceramicznym. Można sugerować nakrywanie grobów przykrywką z drewna, co nie zmienia powyższej konstatacji. Interesujące jest zaobserwowanie na cmentarzyskach skupisk grobów, co nawiązuje do obserwacji na innych nekropolach w południowo-wschodniej Polsce. Przeprowadzono interesującą próbę interpretacji tych skupisk i dość wiarygodnego oszacowania liczby ich użytkowników. Jednak teza, że skupiska te mają genezę w KT w postaci skupisk kurhanów, jest mocno dyskusyjna.

Rozdział 3.5 jest podsumowaniem problematyki KŁ, w którym rozwój na omawianym terenie został wpisany w szerszy kontekst. Wiarygodnie brzmi rekonstrukcja procesu

powstawania kultury łużyckiej w wyniku inspiracji „zachodniej” (s. 367-368) oraz zmiana kierunku „wpływów” w okresie następnym na południowe (tarnobrzeska kultura łużycka i kultura Gáva za jej pośrednictwem) i wschodnie (kultura wysocka). Jest to proces zbliżony do tego, który obserwuje się w prowincji pól popielnicowych w dorzeczu Sanu. Interesująca jest też zmiana stylu ceramicznego na przełomie V okresu epoki brązu o okresu halsztackiego C, co było połączone z zanikiem starych i powstaniem nowych osad, cmentarzysk (tab. 38, 40) i całych skupisk osadniczych. Autor zauważa też, że w następnym okresie nastąpił kryzys osadniczy, podobny jak w innych regionach Polski, poza obszarem tarnobrzeskiej kultury łużyckiej. Rozdział ten należy ocenić bardzo wysoko.

Obszerna jest część poświęcona chronologii i periodyzacji (s. 373-395), w której autor wyróżnił trzy fazy chronologiczne KŁ z tym, że faza 1. (wczesna) i 3. (późna) dzielą się na dwa horyzonty. Ukoronowaniem tej części pracy są dwie tabele (61 i 62) obrazujące datowanie różnych typów naczyń i przedmiotów brązowych. Przemiany kultury materialnej i charakter powiązań w tych fazach zostały rzetelnie opisane. Zwrócono też dużą uwagę na cechy interregionalne, łączące omawiany teren z innymi strefami kulturowymi. Sądząc z dużej ilości zespołów grobowych można było pokusić się o klasyczną dla archeologii analizę seriacji, tzn. współwystępowania i wykluczania się cech w zespołach, co z pewnością nadałoby systemowi periodyzacji bardziej lokalny charakter.

W dalszej części autor opowiada się za powstaniem KŁ jako efektu migracji ludności z terenów Polski Środkowej, przy udziale miejscowej, „trzcinieckiej” populacji (s. 396). Jest to nieco odmienna wersja tezy zarysowanej na s. 368. Autor pisze tam, że na obszarze zachodniej i środkowej Lubelszczyzny KŁ wykształciła się wcześniej niż w części południowo-wschodniej. W związku z tym mogła mieć wpływ na przemiany kulturowe zachodzące na interesującym autora terenie. Taki rozwój wypadków wydaje się bardziej prawdopodobny. Natomiast w przypadku przyjęcia teorii migracji ważne byłoby wskazanie powodów podjęcia dalekiej wędrówki i w konsekwencji zasiedlenie niezbyt atrakcyjnego terenu. Wyczerpująco natomiast wykazano związki między najstarszymi materiałami KŁ a ceramiką KT (s. 366-367), co może być efektem istnienia fazy przejściowej między obiema kulturami.

Baza źródłowa do KP (rozdział 4) jest daleko mniejsza, a stanowiska są znane prawie wyłącznie z terenu Kotliny Zamojskiej (ryc. 146). Stąd waga poczynionych wniosków może być daleko mniejsza. Tym niemniej analiza materiałów KP wydaje się logicznym zwieńczeniem pracy. Rzetelna analiza źródeł została przeprowadzona w analogicznym

układzie, jak w przypadku KT i KŁ. Słusznie pominięto pozostałe elementy analizy osadniczej, ze względu na niewielką liczebność zbioru. Geneza tego ugrupowania na omawianym terenie nie mogła zostać wyjaśniona w oparciu o lokalne źródła. Dlatego została wpisana w ciąg przekształceń zachodzących na szerokich obszarach Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej w okresie halsztackim.

W rozdziale 5 autor nakreślił obraz przemian kulturowych i osadniczych „od starszej/średniej epoki brązu do wczesnej epoki żelaza”. *De facto* zaczyna od charakterystyki osadnictwa kultury mierzanowickiej i strzyżowskiej z wczesnego okresu epoki brązu. Nie kwestionując w żadnym stopniu zakresu chronologicznego pracy, pojawia się jednak pytanie, dlaczego do pracy nie włączono pełnego omówienia źródeł z tego czasu. Autor podkreślił w tej części pewne elementy zaobserwowanej dynamiki procesów osadniczych. Dla KT szczególnie istotny wydaje się wniosek o powstaniu większych osad u schyłku klasycznej fazy i sugestie o przeniesieniu się ciężaru osadnictwa w późnej fazie tej kultury na tereny bardziej urodzajnej Kotliny Zamojskiej (s. 452). Nie jest natomiast przekonująca wizja współwystępowania osadnictwa KT i KŁ, jako dwóch obcych sobie społeczności – miejscowej i napływowej. W ramach KŁ zauważono różnice gospodarcze między społecznościami Kotliny Zamojskiej i Roztocza Środkowego (s. 455), co wynikało z odmiennych warunków naturalnych. Dostrzeżono też zmiany gospodarcze wynikające ze zmian klimatu z subborealnego na subatlantycki (s. 458). Dobrze został scharakteryzowany różnokierunkowy charakter powiązań KŁ. Model związany z pojawieniem się KP został opisany w „klasyczny” sposób, uwzględniający migrację grup z północy. Autor nie prezentuje jednolitego stanowiska w sprawach podstaw gospodarczych tej kultury pisząc o przeważającej roli rolnictwa (s. 458) lub hodowli zwierząt (s. 459).

Rozdział 6 zawiera wnioski i postulaty badawcze, w którym doktorant krótko analizuje słabe i mocne strony posiadanych źródeł archeologicznych i przyrodniczych.

Bibliografia jest obszerna i starannie zestawiona. Uwzględnia też najnowsze publikowane opracowania, co korzystnie świadczy o systematycznej pracy autora. Wykorzystano też, zazwyczaj mało dostępne dla badaczy z innych części kraju, tzw. opracowania inwestorskie w maszynopisach z badań interwencyjnych.

Katalog zawiera wszystkie niezbędne elementy. Został sporządzony przez autora znającego lokalną specyfikę źródłoznawczą. Należy więc sądzić, że jest to część bardzo

solidna i sporządzona ze znanstwem zagadnienia. W związku z tym ma dużą wartość faktograficzną. W dostarczonej mi wersji nie jest wypełniona treścią ramka w ryc. K65.

Pod względem językowym praca jest napisana poprawnie. Liczba drobnych błędów literowych i stylistycznych jest niewielka, jak na tak obszerny tekst. Należałoby unikać określeń żargonowych, np.: „kończy swój żywot” (s. 8), „kolosalny przyrost bazy źródłowej” (s. 21), „wyłuskanie w materiałach zabytkowych” (s. 25), „wielkość i gęstość osad” (s. 83), „manifestują się” (s. 86 i 98), „dołki z Kaczórek” (s. 94), „zejście osadnictwa” (s. 131) itp. Dostrzeżono też pewne niezręczności językowe: np. „...do odcedzania jakichś substancji (np. serów)” – s. 200; „Obiekt mieszkalny... nie zawsze jest obecnie czytelny w terenie” (s. 85), „obiekty... spełniały różne role, a zarazem posiadały niejednakowy charakter” (s. 264), „w panteonie bóstw solarnych dość znaczącą rolę uzyskał ogień...” (s. 320), „wymiana małżeństw” (s. 453 – zapewne autor miał na myśli wymianę kobiet). „Muzeum na Zamku w Lublinie” to Muzeum Lubelskie w Lublinie. W podpisie pod ryc. 73 nie zaznaczono, którą z kilku publikacji E. Kłosińskiej z 2007 r. przywołano. Błędnie też zacytowano strony na . 119 (S. Kadrow 1995, s. 109-101). Brak w spisie literatury cytowanej pracy A. Gil-Drozd z 2012 r. Należałoby też cytować prace w kolejności chronologicznej (s. 14, 119). Warto też, aby konsekwentnie podawać informacje administracyjne wymienianych miejscowości – albo gminę, albo powiat. Zdarzają się też pomyłki – np. Bejsce leżą w pow. kazimierskim, a nie pińczowskim.

Celem rozprawy przedstawionej do recenzji była szeroka analiza stosunków kulturowych i osadnictwa w południowo-wschodniej Lubelszczyźnie w zarysowanym przedziale czasowym. Praca ma charakter studium regionalnego ze wszystkimi wadami i zaletami tego typu opracowań. Wśród stron słabych należy wymienić mały zasób źródeł archeologicznych i przyrodniczych i wynikająca stąd konieczność posiłkowania się zewnętrznymi danymi. Nie zawsze dobrze przystają one do sytuacji w analizowanym regionie. Dlatego w recenzji zwróciłem uwagę na nadmierne, moim zdaniem, posiłkowanie się w częściach dotyczących osadnictwa i gospodarki, zewnętrznymi źródłami informacji, nie przystającymi dobrze do analizowanego terenu. Do mocnych stron należy z pewnością ukierunkowanie studiów na regionalizm i miejscową specyfikę oraz umieszczenie lokalnych społeczności w wielokierunkowej sieci powiązań zmieniających się w czasie. Pozwoliło to autorowi prześledzić nie tylko wewnętrzną dynamikę zmian kulturowych, osadniczych i gospodarczych, ale i wpleść ją w szerszy, prahistoryczny kontekst.

Wydaje mi się, że z niełatwego zadania, mgr Józef Niedźwiedź wyszedł zwycięsko. Praca ma wiele zalet, w tym i taką, że została napisana w oparciu o źródła bardzo dobrze znane autorowi, a wiele z nich pochodzi z Jego badań terenowych. W związku z tym należy podkreślić, że z pewnością podstawy materiałowe, na których oparte są wnioski, są solidnie, starannie i wiarygodnie opracowane. Wykorzystano też najnowsze dane terenowe. W recenzji zawarłem szereg krytycznych uwag. Cześć z nich ma jedynie charakter redakcyjny. Uważam bowiem, że praca powinna zostać opublikowana, jako cenne źródło do poznania wycinka prahistorii obszaru słabo dotąd rozpoznanego. Uwagi krytyczne powinny też skłonić autora do przemyśleń niektórych aspektów poruszonych na łamach dysertacji. Układ pracy jest poprawny i pozwala prześledzić tok myślenia piszącego. Można było jednak uniknąć niepotrzebnych powtórzeń.

Godny podkreślenia jest fakt, że mgr Józef Niedźwiedź nie jest postacią anonimową w środowisku archeologicznym. Od wielu lat jest aktywnym badaczem terenowym i gabinetowym. Był organizatorem konferencji problemowych oraz autorem licznym publikacji, nie tylko o charakterze materiałowym, ale i syntetycznym. Cenione są np. jego odkrycia i publikacje ogólne poświęcone schyłkowi KT i początkowi KŁ w południowo-wschodniej Lubelszczyźnie. Jest też autorem licznych prac popularnonaukowych, w tym książkowych monografii wsi lub gmin. Należy wyrazić podziw, że mając prywatną firmę archeologiczną, znalazł czas na napisanie obszernej i popartej źródłowo monografii.

Jako recenzent stwierdzam, że rozprawa doktorska magistra Józefa Niedźwiedzia spełnia warunki określone w art. 13.1 Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki. Wniosuję zatem do Rady Wydziału Socjologiczno-Historycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego w Rzeszowie o dopuszczenie pracy doktorskiej magistra Józefa Niedźwiedzia do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Kraków, dn. 4 grudnia 2018 r.

